DZIAŁ URZĘDOWY.

TREŚĆ.

BISKUP POLOWY WOJSK POLSKICH

Nr 1.



WARSZAWA
23 STYCZNIA
1939 R.

ROZKAZ WEWNĘTRZNY

DO KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

KONGREGACJA ŚW. OFICJUM.



1.

DECRETUM

Proscriptio librorum.

(AAS, 1938, v. XXX, Nr 11, p. 318).

Feria IV, die 13 Iunii 1938

In generali consessu Supremae Sacrae Congregationis Sancti Officii E.mi ac Rev.mi Domini Cardinales rebus fidei ac morum tutandis praepositi, praehabito RR. DD. Consultorum voto, damnarunt atque in *Indicem* librorum prohibitorum inserendos mandarunt libros, qui sequuntur, ab Aloysia Piccareta conscriptos et aliorum cura variis in locis pluries editos:

1. *L'Orologio della Passione di Nostro Signor Gesu Cristo, con un Trattato sulla Divina Volonta;*
2. *Nel Regno della Divina Volonta;*
3. *La Regina del Cielo nel Regno della Divina Volonta.*

Et sequenti Feria V, die 14 eiusdem mensis et anni, Ss.mus D. N. Pius Divina Providentia Pp. XI, in solita audientia Exc.mo

ac Rev.mo D. Adsessori Sancti Officii impertita, relatam Sibi E.morum Patrum resolutionem adprobavit, confirmavit et publicari iussit.

Datum Romae, ex Aedibus Sancti Officii, die 31 Augusti 1938.

R. PANTANETTI, Supr. S. Congr. S. Officii Notarius.

USTAWY, DEKRETY I ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

2.

Nadanie Orderu Odrodzenia Polski.

Na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 137), ustawy z dnia 28 kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 255) oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 899).

KRZYŻ KOMANDORSKI Z GWIAZDĄ

Za wybitne zasługi na polu pracy społecznej:

Dziekan ks. dr Mauersberger Jan Paweł.

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk. Nr 3/38 z dn. 11.XI 1938 r.)

3.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458).

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy:

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

Proboszczom:

ks. Michalski Bronisław
ks. Mydlarz Albin
ks. Tomiak Józef

Starszym kapelanom:

ks. Miegoń Władysław
ks. Żółtowski Szymon
ś. p. ks. Żelaznowski Józef

Za zasługi na polu pracy społecznej:

Kapelanom:

ks. Drużbacki Mikołaj
ks. Jędrysik Seweryn

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk. Nr 3/38 z dn. 11.XI 1938 r.)

ROZKAZY ORDYNARIUSZA POLOWEGO W. P.

ROZPORZĄDZENIA.

4.

Opłaty z tytułu prenumeraty „Rozkazu Wewnętrznego" oraz należności za inne druki (wydawnictwa) Polowej Kurii Biskupiej — sposób uiszczenia.

1. Katolickie parafie wojskowe, otrzymujące „Rozkaz Wewnętrzny" oraz inne druki (wydawnictwa) Polowej Kurii Biskupiej, po wyczerpaniu kredytów przyznanych im z tytułu ryczałtu kancelaryjnego, pokrywają należności z innych dochodów parafialnych.
2. Pod rygorem osobistej odpowiedzialności finansowej obowiązani są administratorzy katolickich parafij wojskowych regulować należności w ściśle nakazanych terminach. Od osobistej tej odpowiedzialności nie zwalnia księży kapelanów ewentualne późniejsze przeniesienie ich na inną pla-

cówkę duszpasterską, gdyż nieuregulowanie długów parafialnych pociągnie za sobą automatyczne obciążenie osobistego konta wymienionych księży kwotą równą zadłużeniu parafialnemu.

3. Prenumeratę oraz należności za inne druki (wydawnictwa) Polowej Kurii Biskupiej wpłacać należy wyłącznie przekazami P. K. O. na konto czekowe Nr 30.240 („Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich". Warszawa).

5.

Prenumerowanie „Rozkazu Wewnętrznego" przez kapelanów pomocniczych — nadsyłanie miesięcznych wykazów i potrącenia na prenumeratę.

Do Księży Dziekanów O. K., Dziekana KOP, Naczelnego Kapelana JHP.

1. W celu usprawnienia wysyłki „Rozkazu Wewnętrznego" kapelanom pomocniczym polecam nadsyłać co miesiąc do Polowej Kurii Biskupiej wykazy wszystkich kapelanów pomocniczych zatrudnionych w O. K., KOP, JHP.

Powyższe wykazy, sporządzone ściśle według wzoru podanego w załączeniu do niniejszego rozporządzenia, nadsyłać należy do dnia 5 każdego miesiąca.

2. a) W związku z ustaleniem rocznej opłaty za prenumeratę w wysokości zł 12.— dla pomocniczych kapelanów, pobierających miesięczne wynagrodzenie ponad zł 49.— polecam przy każdorazowej miesięcznej wypłacie potrącać wymienionym księżom kapelanom zł 1.— tytułem opłaty za „Rozkaz Wewnętrzny".

b) Potrącone w ten sposób pieniądze przesyłać należy do dnia 5 każdego miesiąca przekazem PKO na konto czekowe Nr 30.240 („Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich". — Warszawa), zaznaczając wyraźnie na odwrocie przekazu przeznaczenie nadsyłanej kwoty („Prenumerata „R. W." księży kapelanów pomocniczych O. K. Nr . . . za m . . . . . . 193 . . r.").

c) W miesiącu lutym 1939 r. wyjątkowo potrącić należy za dwa miesiące: styczeń i luty.

3. Księża kapelani pomocniczy, pobierający miesięcznie wynagrodzenie poniżej zł 50.— nie opłacają prenumeraty i otrzymują „Rozkaz Wewnętrzny“ bez jakichkolwiek opłat.

Załącznik do rozporządzenia Biskupa Polowego z dn. 23 stycznia 1939 r. („R. W.“ Nr 1/39, poz. 5).

....
Miejscowość, data

Dziekan Katolicki O. K. Nr . . . .
(Dziekan KOP, Nacz. Kapelan JHP)
L. dz............

WYKAZ KAPELANÓW POMOCNICZYCH
za miesiąc..................... 1939 r.

L. p.	Pomocnicza kapelania (miejscowość)	Nazwisko i imię kapelana pomocniczego	Dokładny adres zamieszkania	Wysokość miesięcznego wynagrodzenia	Ile potrącono na prenumeratę „R. W.“

W porównaniu z poprzednim wykazem zaszły zmiany następujące:

a) Ubyli........................
b) Przybyli....................

Ogólną kwotę potrąceń na prenumeratę „R. W.“ za miesiąc .... 1939 r. w wysokości zł .... wysłałem przekazem P. K. O. na konto czekowe Nr 30.240 dn................ 1939 r.

Dziekan Katolicki O. K. Nr......
(Dziekan KOP, Nacz. Kapelan JHP).

....
podpis

6.

Rekolekcje księży kapelanów wojskowych w 1939 r.

Rekolekcje księży kapelanów wojskowych w 1939 r. odbędą się w poszczególnych dziekanatach Okręgów Korpusów.

W związku z tym:

A. Księża dziekani O. K.:

1. Do dn. 25 lutego b. r. zorganizują trzydniowe rekolekcje dla księży kapelanów O. K.
2. Do dn. 4 marca b. r. nadeślą mi szczegółowe sprawozdania z przeprowadzonych rekolekcyj, wyszczególniając nazwiska kapelanów nieobecnych na rekolekcjach oraz podane przez nich powody ich nieobecności.

B. Wszyscy księża kapelani wojskowi:

1. Wezmą udział w rekolekcjach dekanalnych.
2. Na czas nieobecności w swoich parafiach (innych placówkach duszpasterskich) zapewnią w nich należytą duszpasterską opiekę przez uproszonych zastępców.
3. W razie absolutnej niemożności wzięcia udziału w rekolekcjach dekanalnych:
   a) zameldują dziekanowi O. K. (równorzędnym) powód swojej nieobecności;
   b) w jak najkrótszym terminie odprawią trzydniowe ćwiczenia duchowne w jednym z najbliżej położonych domów rekolekcyjnych, o czym zawiadomią właściwego dziekana O. K. (równorzędnych), załączając odpowiednie zaświadczenie przełożonego domu rekolekcyjnego.

C. Księża kapelani, należący do składu osobowego Polowej Kurii Biskupiej, dziekan katolicki KOP, naczelny kapelan JHP, naczelny kapelan Legii Akademickiej — wezmą udział w rekolekcjach urządzanych dla księży kapelanów O. K. Nr I. O terminie i miejscu tych rekolekcyj zostaną oni zawczasu powiadomieni przez księdza dziekana O. K. Nr I.

Ksiądz kapelan KOP weźmie udział w rekolekcjach kapelanów O. K. Nr II. Dziekan tego O. K. zawiadomi o jego obecności na rekolekcjach dziekana KOP, który złoży mi o tym odpowiedni meldunek.

7.

Prenumerata „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.“ — ustalenie opłat na 1939 r.

Ustalam opłaty z tytułu prenumeraty „Rozkazu Wewnętrznego“ na 1939 r.:

A. 1. Biskup Polowy (prenumerata osobista) . . . 100 zł
2. Polowa Kuria Biskupia . . . . 600 „
3. Sąd Biskupa Polowego . . . . 200 „
4. Dziekani O. K., KOP, greckokatolicki oraz Nacz. Kapelan JHP (prenumeraty urzędowe) . . . 50 „
5. Parafie wojskowe: a) Warszawa I, II, III, IV . 100 „
6. b) Inne . . . . 30 „
7. Wszyscy kapelani wojskowi . . . . 25 „
8. Kapelani kontraktowi JHP . . . . 25 „
9. Kapelani pomocniczy, otrzymujący wynagrodzenie miesięczne ponad 49 zł. . . . . 12 „

B. Kapelani pomocniczy pobierający miesięczne wynagrodzenie poniżej zł 50.— oraz księża diecezjalni, współpracujący w duszpasterstwie wojskowym nie pobierając przy tym żadnego wynagrodzenia pieniężnego, otrzymują „Rozkaz Wewnętrzny“ bez obowiązku uiszczenia jakichkolwiek opłat.

C. Wojskowe katolickie urzędy parafialne uiszczą prenumeratę do dn. 1.VIII.1939 r. Księża kapelani wojskowi mogą wpłacać prenumeratę w dwóch ratach po zł 12.50 z tym jednak, że całość będzie pokryta do dn 1.VIII.1939 r.

D. Księża kapelani pomocniczy wpłacają należność z tytułu prenumeraty za pośrednictwem księży dziekanów O. K. (równorzędnych).

8.

Rocznica koronacji Ojca Świętego Piusa XI — urządzenie obchodów w 1939 r.

W związku z przypadającą dn. 12 lutego 1939 r. XVII rocznicą koronacji Papieża Piusa XI polecam księżom kapelanom wojskowym i pomocniczym wojska, KOP i JHP:

1. W powierzonych ich pieczy duchownej wojskowych oddziałach, szkołach, szpitalach, więzieniach, oddziałach KOP, oddziałach JHP przeprowadzić przed dn. 12 lutego b. r. pogadanki o papiestwie i osobie Ojca Świętego, ze szczególnym podkreśleniem Jego nad wyraz życzliwego stosunku do Polski.
2. W niedzielę, dn. 12 lutego 1939 r. odprawić dla oddziałów uroczyste nabożeństwo, zakończone modłami na intencję Ojca Świętego. Kazanie podczas tego nabożeństwa wygłosić należy na temat: „Papiestwo", gorąco zachęcając słuchaczy do wzniesienia żarliwych modlitw o zdrowie dla Namiestnika Chrystusowego.
3. Tam gdzie miejscowe warunki na to pozwolą, najdalej do dn. 22 lutego b. r. zorganizować dla oddziałów uroczyste akademie ku czci Ojca Świętego Piusa XI.
4. Do dn. 1 marca b. r. nadesłać do księży Dziekanów O. K., (KOP, Nacz. Kapelana JHP), szczegółowe sprawozdania z wykonania niniejszego rozkazu.

Księża Dziekani O. K., KOP, Naczelny Kapelan JHP prześlą mi powyższe sprawozdania do dn. 6 marca 1939 r.

STWIERDZENIA.

9.

Odznaczenie.

Proboszcz ks. Podbielski Jan, kanonik Kapituły Kolegiaty Łowickiej, został dn. 22 grudnia 1938 r. mianowany przez J. Em. Księdza Kardynała Arcybiskupa Warszawskiego prałatem archidiakonem tejże Kapituły.

10.

Zmarł.

Starszy kapelan st. sp. ks. Żyźniewski Antoni zmarł dn. 24 listopada 1938 r. w Lublinie.

ROZKAZY MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

11.

Koszty podróży rodziny zmarłych szeregowych niezawodowych, biorących udział w pogrzebie — zaliczanie.

(Dz. Rozk. Nr 15/38, poz. 180; B. Adm. Arm. 4009-4900 Og.)

Rodzicom lub dwóm członkom najbliższej rodziny, biorącym udział w pogrzebie zmarłego niezawodowego szeregowego w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej, względnie w czasie powołania go na ćwiczenia rezerwy, należy zwracać faktyczne koszty przejazdu na pogrzeb i z powrotem do stałego ich miejsca zamieszkania.

Do kosztów przejazdu należy zaliczać cenę biletu kolejowego 3 klasy pociągu osobowego przy odległościach do 100 km, a ponad 100 kilometrów — cenę biletu 3 klasy pociągu pospiesznego oraz cenę przejazdu najtańszego środka lokomocji z miejsca zamieszkania do najbliższego dworca kolejowego.

W wypadku, gdyby nikt z rodziny nie mógł przybyć na pogrzeb, rodzice lub dwie osoby z najbliższej rodziny mogą otrzymać jeden raz zwrot kosztów przejazdu na grób zmarłego.

Wydatek ma być pokrywany z kredytów na przejazdy kolejowe.

Wyżej wymienionym osobom — w wypadku ich niezamożności — zezwalam na bezpłatne wyżywienie według należności „N“ plus 10 dkg. cukru i 10 cl. mleka oraz zakwaterowanie.

Wydatek ma być pokrywany z kredytów na ryczałty na wyżywienie i zakwaterowanie wojska.

W zawiadomieniach o śmierci szeregowego należy zaznaczyć, że koszty przejazdu na pogrzeb dla dwóch osób zostaną zwrócone przez wojsko.

Komendanci garnizonów, w zależności od lokalnych warunków, wydadzą szczegółowe dalsze zarządzenia.

12.

Sprzedaż w oddziałach i instytucjach wojskowych znaczków pomocy zimowej.

(Dz. Rozk. Nr 15/38, poz. 179; B. Adm. Arm. 4017-4900 Og.)

Na podstawie rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 70/38/45 z dnia 9 listopada 1938 r. zezwalam na prowadzenie akcji sprzedaży znaczków pomocy zimowej bezrobotnym w urzędach, zakładach, przedsiębiorstwach i oddziałach wojskowych, podjętej przez Ogólnopolski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym — w okresie do 30 kwietnia 1939 r.

Jednocześnie przypominam przestrzeganie zakazu pobierania przez urzędników i osoby wojskowe od interesantów datków pieniężnych na różne inne cele społeczne, w związku ze spełnianiem czynności urzędowych.

13.

Karty zdrowia.

(Dz. Rozk. Nr 15/38, poz. 183; Dep. Zdr. 9201 W. II)

Zarządzam wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1939 r. karty zdrowia dla oficerów — wychowanków polskich szkół wojskowych czasu pokojowego, w/g wzoru jak załącznik do niniejszej pozycji [1]).

Założenie karty zdrowia, jej prowadzenie i przechowywanie należy do obowiązków naczelnego lekarza jednostki organizacyjnej.

W wypadku konieczności przeprowadzenia pomocniczych badań lekarskich, lekarz może skierować oficera do właściwego szpitala okręgowego.

W stosunku do wszystkich innych oficerów, karty zdrowia mogą być zakładane przy okazji leczenia szpitalnego, albo na skutek dobrowolnego zgłaszania się tych oficerów.

W związku z powyższym ustalam, że każdy oficer, dla któ-

---

[1]) Nie przedrukowano.

rego założono kartę zdrowia, podlega badaniu lekarskiemu raz w roku przed rozpoczęciem urlopu wypoczynkowego.

Szczegółowe instrukcje prowadzenia karty zdrowia oficerów wyda szef Departamentu Zdrowia.

14.

Należności w razie podróży służbowych dla pracowników kontraktowych.

(Dz. Rozk. Nr 15/38, poz. 173; B. Pers. 3400-101 Cyw. 1)

Do czasu ukazania się szczegółowej instrukcji o pracownikach kontraktowych administracji wojskowej sprawę ich należności w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe należy regulować w zawieranych z nimi umowach w sposób następujący.

W zasadzie przyznawać należy pracownikom kontraktowym w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe, prawo do należności według norm ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych tej grupy uposażenia, według której pracownik pobiera, względnie ma pobierać wynagrodzenie zasadnicze, jednak emerytom, zatrudnionym w charakterze pracowników kontraktowych, którzy obok wynagrodzenia umownego pobierają zaopatrzenie emerytalne (art. 25 ustawy emerytalnej — Dz. U. R. P. nr 20/34, poz. 160) i wybitnym specjalistom, którym zostały przyznane dodatki specjalne co najmniej równe różnicy między posiadaną grupą uposażenia, a następną wyższą, może być przyznane prawo do wspomnianych należności według norm ustalonych dla funkcjonariuszów państwowych następnej wyższej grupy uposażenia, lecz nieprzekraczających:

— V-tej grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych — jeśli chodzi o umysłowych pracowników kontraktowych, zatrudnionych na stanowiskach odpowiadających stanowiskom służbowym zastrzeżonym dla urzędników I-ej kategorii;

— VII-ej grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych— jeśli chodzi o umysłowych prac. kontr., zatrudnionych na stanowiskach odpowiadających stanowiskom służbowym zastrzeżonym dla urzędników II-ej kategorii;

— VIII-ej grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych— jeśli chodzi o umysłowych pracowników kontraktowych, zatrudnionych na stanowiskach odpowiadających stanowiskom służbowym zastrzeżonym dla urzędników III-ej kategorii;

— X-ej grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych — jeśli chodzi o fizycznych pracowników kontraktowych (niższych funkc.).

W związku z powyższym unieważniam przepis ustępu ostatniego punktu 4 zarządzenia, ogłoszonego w Dzienniku Rozkazów nr 13/31, poz. 160.

ROZPORZĄDZENIA CENTRALNYCH WŁADZ PAŃSTWOWYCH.

PREZES RADY MINISTRÓW.

15.

Nadanie Krzyża Zasługi.

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458).

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

Za zasługi na polu pracy kulturalno-oświatowej w wojsku:

Kapelanom:

ks. mgr Kontek Stanisław
ks. mgr Lorenc Franciszek

ks. T o ł p a Jan
ks. Z i e m i a ń s k i Michał

Za zasługi na polu pracy społecznej:
kapelan mgr ks. K o s t i k o w Roman

(Dz. Pers. Min. Spr. Wojsk. Nr 3/38 z dn. 11.XI 1938 r.)

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

16.

Nadanie Wawrzynu P. A. L.

Na wniosek Polskiej Akademii Literatury zarządzeniem Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11.XI. 1938 r. otrzymał

SREBRNY WAWRZYN AKADEMICKI

dziekan ks. M i o d o ń s k i Antoni Stanisław.

OSOBISTE.

17.

Podziękowanie za nadesłane życzenia.

Wszystkim Przewielebnym Księżom Kapelanom, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne i noworoczne, składam uprzejme i serdeczne podziękowanie, nawzajem życząc Im jak najobfitszych łask Bożych w 1939 roku.

+ Józef Gawlina

Biskup Polowy Wojsk Polskich.

Warszawa, dnia 23 stycznia 1939 r.

OBWIESZCZENIA.

1. Karty z zawiadomieniem o zawartych związkach małżeńskich — zamówienie.

Karty z „Zawiadomieniem o zawartych związkach małżeńskich“, według wzoru wprowadzonego rozkazem J. E. Księdza Biskupa Polowego W. P. Nr 12/38 poz. 94, zamawiać należy w Administracji „Rozkazu Wewnętrznego“ (Polowa Kuria Biskupia. Warszawa, ul. Miodowa 26).

Cena druków wraz z przesyłką pocztową i opakowaniem wynosi = 100 kart. — zł 5. Mniejszej ilości niż 100 kart Administracja nie wysyła.

Administracja wykonuje zamówienie jedynie po uprzednim wpłaceniu należnej kwoty przekazem P. K. O. na konto czekowe 30.240 („Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego W. P.“ — Warszawa).

Przekazanie należności przekazem P. K. O. uważa się za zamówienie, przeto nadsyłanie osobnych pism z zamówieniami nie jest konieczne.

2. Spis treści „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.“ — Rocznik 1938 — rozesłanie.

Spis treści „Rozkazu Wewnętrznego Biskupa Polowego W. P.“— Rocznik 1938, jak również osobne okładki na „Dział Urzędowy“ i „Dział Nieurzędowy“ tego Rocznika będą rozesłane przy Nr 2/39 „Rozkazu Wewnętrznego“.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

TREŚĆ.

BISKUP JÓZEF GAWLINA.

KOŚCIÓŁ WEWNĘTRZNY I ZEWNĘTRZNY.

Gdyby tak najwybitniejszych działaczy katolickich zapytano o definicję istoty Kościoła, byliby prawdopodobnie w tym samym położeniu, co nowoczesne katechizmy diecezjalne, których większość z definicyj w ogóle rezygnuje, podczas gdy inne określają tylko pewne znamiona lub właściwości Kościoła.

Każda z tych definicyj, a raczej tylko deskrypcyj, określa przeważnie jedno znamię Kościoła, zaznacza jego stronę zewnętrzną lub wewnętrzną, przy czym nowsze określenia rodziły się w czasach racjonalizmu, nie mającego zrozumienia dla myśli mistycznej, a ponadto powstawały w ogniu kontrowersyj. Mais „c'est un grand malheur d'avoir appris le catéchisme contre quelqu'un", mówi słusznie jeden z nowszych teologów, jezuita Henri de Lubac [1]).

Nawet sobory ekumeniczne nie wykładają nauki katolickiej jako takiej — jak to wykazał kardynał Franzelin na soborze watykańskim — a zwalczają raczej wkradające się błędy, przeciwstawiając im odnośne prawdy wiary. Tak to definicje dogmatyczne, a nawet forma ich ujęcia, często zależą od formy, w której występuje błąd dogmatyczny mający być potępionym. Lecz dobrze obwarowany sektor nie jest jeszcze całym miastem.

Trudności wynikają stąd, że Kościół jest potęgą nadprzyrodzoną, żyjącą na ziemi i w niebie. Jest to jakby mistyczne drzewo, rosnące z niebios na ziemię. Któż go samym tylko rozumem ogarnie? Stąd, jak zwykle w rzeczach nadnaturalnych, posługujemy się chętnie obrazami, podobieństwami i przybliżeniami. Pismo św. stale porównywa Kościół z domem i Królestwem Bożym, z ucztą i owczarnią i nazywa go Oblubienicą Chrystusową oraz Ciałem Chrystusowym.

Pragnąc dotrzeć do jądra rzeczy, myśl o Mistycznym Ciele Chrystusowym, jako najgłębiej wnikająca w istotę Kościoła we-

---

[1]) Henri de Lubac S. J. „Catholicisme". Les aspects sociaux du dogme. Paris 1938.

wnętrznego, wybrali konwertyci XIX wieku, zwłaszcza Sołowiew i Pilgram, którego wydana „Fizjologia Kościoła“ niedawno zwróciła uwagę teologów.

*

Kościół jest Ciałem Chrystusa, nie naturalnym ani sakramentalnym, lecz mistycznym. Corpus Christi mysticum.

Literatura chrześcijańska grupuje się pod tym względem około dwóch motywów, mianowicie około obrazu św. Pawła o g ł o w i e i c z ł o n k a c h, przeważającego zwłaszcza w teologii patrystycznej, oraz około obrazu o d u s z y i c i e l e w czasach scholastycznych. Obydwa obrazy wyrażają jedną i tę samą myśl, mianowicie, że Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa.

Niewątpliwie trafniejszym jest obraz scholastyczny o duszy i ciele, gdyż istotnie d u s z a, a nie głowa, jest źródłem sensualnych i duchowych impulsów. „Anima est forma substantialis corporis“, dusza jest entelechią ciała, o czym dziś wszyscy wiemy. Czemu jednak św. Paweł i Ojcowie Kościoła nie użyli obrazu duszy i ciała, jeżeli jest taki trafny? Otóż dlatego, że jeszcze nie znali entelechii duszy. Wiedzieli coprawda o duchowości i nieśmiertelności duszy, o jej odpowiedzialności za życie doczesne, o jej niezmiernej wartości. Ale równocześnie zależni byli od przyjętych wówczas poglądów platońskich, głoszących, że dusza z ciałem nie jest istotnie złączona, a tylko w nim żyje jako pewnego rodzaju gość lub towarzysz doli, któremu przypada wprawdzie praca myślenia i chcenia, poza tym jednak w ciele niezbyt dobrze się czuje. Właściwą władzę nad organizmem i wpływ na niego posiadała według ówczesnych pojęć g ł o w a; ona była regensem ciała. Stąd też w obrazie g ł o w y i c z ł o n k ó w widzieli najlepsze unaocznienie stosunku Chrystusa do chrześcijan.

Co prawda odkrywca entelechii duszy, Arystoteles, żył długo przed św. Pawłem, lecz nauka jego nie przyjęła się. Do Europy średniowiecznej przeniknęła na krótko przed wiekiem XII i została przez Synod prowincjonalny w Paryżu w roku 1210 potępiona. Dopiero Grzegorz IX zarządził rewizję zakazu.

Genialną myśl Stagiryty o entelechii duszy św. Tomasz z Akwinu wbudował w teologię i odtąd dopiero mamy zupełnie

jasne rozumienie stosunku duszy do ciała, tak że sobór wienneński w roku 1311 prawdę o duszy jako o „formie substancjalnej“ ciała zdogmatyzował.

Jeżeli więc na pytanie, czym jest człowiek, nie wolno nam odpowiedzieć po prostu: człowiek składa się z ciała i duszy, tak też na pytanie, czym jest Kościół, nie możemy odpowiedzieć: Kościół składa się z Chrystusa i instytucji, lecz odpowiadamy: Kościół to mistyczne Ciało Chrystusa.

A ponieważ do Kościoła należą święci w niebie oraz wszyscy w łasce Bożej żyjący na ziemi, jasnym się więc staje, że Kościół Chrystusowy na ziemi nie jest oderwaną całością, a tylko jedną ze sfer ogólnego Królestwa Bożego.

Sołowiew, jak wspomniałem, przyrównał Kościół do olbrzymiego drzewa mistycznego, które z góry na dół, z niebios na ziemię rośnie, którego korzeniem jest Bóg, pniem Bóg-Człowiek, głównymi gałęziami formy przez Chrystusa samego ustanowione, wszystkie inne zaś gałązki i liście — instytucjami bezpośrednio z głównych gałęzi wyrastającymi.

*

W rozważaniach naszych skoncentrujemy się na Kościele Bożym na ziemi, o którym Jezus do Szawła ścigającego chrześcijan powiedział: „Kościół to ja“, mówiąc: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?... Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz“.

Chrystus wstąpił jako dusza w ludzkość. Obejmuje On wszystkie członki należące do jedności Swego ciała totalnością życia, ożywia je i przenika swym duchem. „Jam jest szczep winny, wyście latorośle. Kto mieszka we Mnie a ja w nim, ten wiele owocu przynosi“ (Jan XV, 5).

„Radujmy się i bądźmy wdzięczni“, mówi św. Augustyn, „gdyż nie tylko chrześcijanami, ale Chrystusem staliśmy się. Christus facti sumus“. Nie jest to oczywiście jedność hipostatyczna, ale nie jest również tylko moralna, lecz rzeczywista, ontologiczna i organiczna jedność mistyczna.

„Jesteśmy członkami ciała Jego, jesteśmy z ciała Jego i z kości Jego“, mówi św. Paweł (Ef. III, 30). Według Apostoła narodów (Ef. I, 22, 23) Kościół jest nawet pełnią (πληρωμα — plenitudo),

a więc poniekąd uzupełnieniem Chrystusa. Czyby Najdoskonalszy, Bóg-Człowiek, potrzebował uzupełnienia, by móc stworzyć Ciało mistyczne? Otóż tak jak głowa, jak dusza, będąc samą, nie może spełniać funkcji bez całego organizmu, podobnie też Chrystus uzupełnia się nami w ten sposób, że nie chce być bez Kościoła, który jest Jego ciałem. Tym samym Kościół jest uzupełnieniem Chrystusa, complementum Christi, tak jak członki są uzupełnieniem głowy.

Dalszy rozwój tej myśli o najgłębszej jedności Chrystusa z Kościołem znajdujemy w liście do Kolosan, gdzie św. Paweł pisze, że „wypełnia to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym w ciele moim za ciało Jego, które jest Kościół" (Kol. 2, 24).

Tak więc cierpienia Chrystusa mimo swej nieskończonej wartości są w pewnym znaczeniu jeszcze niezupełne, a raczej nie są jeszcze skończone. Zadaniem każdego człowieka jest uzupełnianie dzieła Chrystusowego nie tylko rozwojem wewnętrznym i aktywnością zewnętrzną, lecz również cierpieniem dla sprawy Bożej. To też Paweł cieszy się, że może uzupełnić to, czego nie dostaje cierpieniom Pana.

Przed nim staje obraz mistycznego Chrystusa.

Na podstawie wspólnoty życiowej ma każdy członek również ze swej strony pracą i cierpieniem uzupełniać cierpienia Pana. W ten sposób wszystkie czyny i utrapienia nasze wlewają się w życie organizmu wspólnego, działają w nim „ku budowaniu ciała Chrystusowego" (Ef. 4, 12), rozwijając je do coraz większej dojrzałości „w męża doskonałego, do miary wieku zupełności Chrystusowej" (Ef. 4, 13).

Z tego obrazu płynie źródło ascezy chrześcijańskiej oraz głęboka dla nas pociecha, że wszystko, cokolwiek dla sprawy Chrystusowej czynimy i cierpimy, wzmacnia Jego mistyczny organizm, buduje Kościół, przyczynia się do jego okrzepnięcia i zbliża go do miary doskonałości.

Stają przed naszym duchem cierpienia prześladowanych chrześcijan w starym imperium rzymskim, papieży znieważanych, papieży tułaczy, świętych wyznawców, samotników Bożych, borykających się z życiem, wielkich apostołów misji, biskupów uginających się pod ciężarem swego posłannictwa, społeczników i jałmużników, wyśmiewanych i wyszydzanych, naszych wygnań-

ców na Sybir i bojowników w Kulturkampfie — a obecnie zwracamy oczy na Meksyk, Rosję i Niemcy, gdzie Episkopat razem z wiernymi uzupełnia własnym życiem, w ciele, duszy i nerwach to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym. I w uszach naszych brzmi jeszcze głos ukochanego Starca, Piusa XI, który podczas audiencji powiedział do biskupów polskich „Często mówimy do Pana: Si vis nos etiam amplius pati pro Te, parati sumus. Jeżeli chcesz, Panie, abyśmy jeszcze więcej dla Ciebie cierpieli, jesteśmy gotowi".

A gdy świat nieraz ze zdziwieniem pyta: dla jakich realnych wartości, dla jakich korzyści ci ludzie się umartwiają, dla jakich korzyści właściwie pracują, walczą i cierpią, dlaczego oddają się wyrzeczeniom i modłom — odpowiadamy: Dla rozwoju Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół. I odpowiadamy dalej: Wy nie spostrzegacie w Kościele nic poza jego stroną zewnętrzną i jego organizacją, przerzucając i transponując wasze zupełnie światowe pojęcia na organizm, który w perspektywie świeckiej wcale a wcale nie jest do pojęcia. Nazywacie mocą i potęgą to, co nic wspólnego nie ma z mocą i potęgą świata. Mówicie o polityce, gdy chodzi o religię. A przecież nawet wśród zgiełku bankietów Borgiów słychać głos Rybaka, a sieć Następcy Chrystusa tam nawet jest rozpostarta, gdzie spostrzegacie tylko pajęczynę dyplomatyczną i intrygi osobiste. Kto do Kościoła wprowadza swe własne, egoistyczne pojęcia i cele, zniekształca koncepcję Kościoła, który jest mistycznym Ciałem Chrystusa.

Ciało to kieruje się oczywiście prawem życia. Stąd płynie konieczność jedności w wierze i myśl misyjna, stąd konieczność inkorporacji ludzkości do Chrystusa żyjącego wśród nas, czyli Kościoła. Lecz zanim ludzkość dozna całkowitej regeneracji w Chrystusie, zanim zrealizuje dążenie do doskonałości, nakazane jej przez Zbawiciela, upłyną wieki. Kościół znajduje się dopiero w swoich początkach na ziemi i ma przed sobą olbrzymią przyszłość. Chrystus sam porównywa go z zaczynem, który powoli wszystko przetrawia. Jesteśmy Kościołem walki, a więc nieodłącznym udziałem naszym są obok zwycięstw rany i porażki.

A jeżeli Kościołowi zarzucają, że nie zdołał ogarnąć wszystkich ludzi i uformować ich według swych ideałów, odpowiadamy spokojnie, że Chrystus Pan wcale nam tego nie przyrzekł, gdy porów-

nywał Kościół z ucztą, na którą mimo zaproszenia wielu się nie stawiło, a niektórzy przybyli bez szaty godowej (Mat. XXII, 2-12).

Mimo to wcieliliśmy miliardy i miliardy dusz do Kościoła triumfującego, do wiecznej jedności z Bogiem.

*

Powoli rysuje się przed nami społeczny charakter Kościoła. Rozumiemy teraz moralną współodpowiedzialność jednostki za losy zbiorowości, rozumiemy, że grzech jednostki, choćby tylko myślą popełniony, hamuje rozwój mistycznego Ciała, jakim jest Kościół.

Każdy z nas połączony jest z Bogiem w Chrystusie i tym samym jesteśmy w Chrystusie między sobą połączeni. Jesteśmy jednym organizmem, jedną społecznością. Pod wpływem wzrastającego zrozumienia tej wspólnoty Chrystusowej usunięto z katechizmów zeszłowieczne, pozytywizmem zalatujące definicje, jak np. Kościół jest zgromadzeniem lub zebraniem, a zastąpiono je wyrazem „społeczność". „Dla protestantów natomiast, chrześcijaństwo — jak to stwierdza znany konwertyta Benson — ogranicza się do łączności duszy z Chrystusem, a więc do łączności osoby z osobą, i nic ponad to. Religia u protestantów — cytuję nadal Bensona — jest połączeniem i kontaktem jednostki ludzkiej z osobowością boską bez kapłana, biskupa, Kościoła i Sakramentu, ponieważ żadne z nich nie jest potrzebne". W ich pojęciu Kościół jest więc zgromadzeniem, zebraniem, zrzeszeniem, które tak zrzesza się około Chrystusa, jak np. znany Goethebund około Goethego.

Z organiczno-społecznego charakteru Kościoła katolickiego, z jego struktury z logiczną koniecznością wynika hierarchia, dogmat, prawo i wspólność kultu. Ta wspólność znajduje najwyższy wyraz w ofierze Mszy świętej, podczas której kapłan nigdy nie występuje jako osoba prywatna, lecz wszystkie modły zasyła przez Chrystusa do Boga na wzór Pater noster a nie Pater meus, w liczbie mnogiej, w imieniu wszystkich wiernych.

Są to prawdy, których np. Kant jako protestant zrozumieć nie mógł. Znamienny pod tym względem jest rozwój myśli wielkiego kardynała Newmana, którego hasłem jako anglikanina było indywidualistyczne słowo „Myself and my Creator" (Ja sam i mój

Stwórca), a które Newman jako katolik zmienił na społeczne „Cor ad cor loquitur“ (Serce przemawia do serca).

Gdyby Kościół według poglądów protestanckich i pozytywistycznych był tylko zgromadzeniem lub zrzeszeniem religijnym, tedy państwo miałoby prawo zajmować wobec niego postawę nadzorcy, oceniając go właśnie jako zrzeszenie religijne. Dzieląc Kościół na kościoły, miałoby prawo zaliczyć nas do rzędu wyznań, co oczywiście sprzeciwiałoby się najgłębszej istocie Kościoła, który jest żywym Ciałem Chrystusa Pana i przeto potęgą uniwersalną, świętym Kościołem powszechnym. To też każdy tak zwany kościół narodowy lub klasowy jest apostazją od istoty Kościoła, gdyż Bóg w Chrystusie i w Duchu św. zjednoczył wszystkie narody w jedności wiary. Nawet antydogmatyk i liberał Adolf Harnack woła zdziwiony: „Mimo że powołany spośród wszystkich narodów, spośród Żydów i pogan, Kościół jest wspólnotą niebieską, oblubienicą i Ciałem Chrystusowym i przeto Chrystusem samym, jest duchem zesłanym na tę ziemię, a będąc ponadto czymś nie mniejszym niż tymczasowe Królestwo Boże, okazujące się wiernym, stanowi na obczyźnie tej doczesności i tego padołu, rzeczywistość widzialną i niewidzialną“ [1]).

I dla tej właśnie uniwersalności Kościół nie jest tzw. wyznaniem obok innych wyznań. Kościół nie ogranicza siebie samego. Tylko herezje i sekty ograniczają się.

A jeżeli państwo ocenia Kościół jako wyznanie, czyni to oczywiście w intencji zajęcia neutralnego stanowiska nad zgromadzeniami religijnymi, lecz stanowisko takie jest z punktu widzenia Kościoła fikcją.

*

W każdym żywym, rosnącym i rozwijającym się organizmie musi być jedność czynu, która domaga się całego systemu organicznych funkcyj podległych wspólnemu ośrodkowi, zdolnemu uruchamiać je w każdej chwili. Stąd logicznie płynie konieczność hierarchii oraz Akcji Katolickiej, która przecież jest „udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznym Kościoła“. A ponieważ ogniskiem dynamiki w Kościele jest Duch św., przeto też sakra-

---

[1]) Adolf von Harnack: Die Entstehung der christlichen Theologie und des kirchlichen Dogmas. Gotha 1927.

mentem Akcji Katolickiej jest bierzmowanie czyli „Sakrament Ducha świętego“.

I czyż to nie dziwne, że Kościół bizantyjski, patrzący na aktywność Kościoła katolickiego z urazą i troszczący się, jak mówi Sołowiew, tylko o to, by prawdę zachować a nie tworzyć, czyż nie dziwne, że ten Kościół zastygł w bierności, kwietyźmie i fataliźmie, który jest logiczną konsekwencją forytowanej przez cesarzy kompromisowej, „wytwornej“ herezji, jaką był monoteletyzm niszczący wolność woli? Tak to Kościół schizmatycki nie utracił właściwie nic istotnego przez przejście władzy od cesarzy do sułtanów i fatalizmu rządów tureckich. I czyż nie dziw, że od XI wieku, od chwili schizmy, w Kościele wschodnim ustaje żywotny ruch i proces rozwijania się? Zdolność reagowania dogmatycznego przeciwko sektom i rozkołom, która jest przecież żywotną funkcją ciała kościelnego, zamiera i zostaje zastąpiona przez państwowe środki policyjne. Poczet ludów przez grecki Kościół nawracanych urywa się nagle i bezpowrotnie. Wschodni konar naprawdę nie przyniósł już ani jednego owocu więcej, gdyż od czasów schizmy porażony jest widoczną niepłodnością. Zgasło w nim poczucie kierownictwa Ducha św., który jest duszą ciała kościelnego [1]).

W tym świetle ogromnego znaczenia nabiera oświadczenie wybitnego dogmatyka protestanckiego Thiemego, który jako rzecznik dwustu pastorów, gnębionych walką religijną w Niemczech, tak oto do Ojca św. pisze:

„Posłuszeństwo wobec przykazania Pana naszego Jezusa Chrystusa każe nam uciec się do Ciebie, Ojcze św., albowiem nie możemy już dłużej ufać, że przykazania Pana naszego mogą być w Kościele ewangelickim wypełniane. Pragnąc być połusznymi Bogu, widzimy jasno, że nie ma w niemieckim Kościele ewangelickim żadnej instancji, która przy pomocy Ducha św. mogłaby go ustrzec przed odstępstwem. Może to uczynić tylko apostolski urząd pasterski i nauczycielski... Pragniemy przeto zawrócić z drogi, która doprowadziła nas do odstępstwa od świętego Kościoła katolickiego i apostolskiego, i z pokorą prosimy o przyjęcie nas na jego łono“.

*

---

[1]) Morawski T. J.: „Wieczory nad Lemanem“.

Tak więc przekonaliśmy się, jak z samej struktury mistycznego Ciała Chrystusowego wyrasta jego strona zewnętrzna, hierarchiczna, dogmat, obrządek i prawo. Organizm tworzy swoją własną przyrodzoną organizację. Nie może budynek istnieć bez murów ani ciało bez kośćca. Kośćcem tym jest hierarchia i organizacja, założona przez Chrystusa samego, od papieża do najmniejszego jej przedstawiciela. Chrystus pewne członki swego Ciała mistycznego uczynił zastępcami i organami swej działalności. Życie bowiem, nie ujęte w formę, roztrwoni się i zmarnieje. Organizacja widzialna natomiast umożliwia podział pracy i jest zasadą porządku. (Neopogańskie zresztą próby zdyskwalifikowania ewangelicznych konstytucji Kościoła i pism ojców apostolskich, jako późniejszych falsyfikatów, zostały w 1935 r. niespodziewanie obalone przez angielską publikację nowoodkrytego papirusu z pierwszej połowy drugiego wieku. [I. Bell i T. C. Skeat „Fragments of an unknown Gospel". Londyn 1935]).

Od samych jednak początków chrześcijaństwa powstawały w Kościele prądy, lekceważące zewnętrzną organizację i hierarchię, widzialny autorytet i urzędy kościelne, prądy, które usiłowały oprzeć życie kościelne wyłącznie na Duchu św., na ezoteryźmie wtajemniczonych, na zdolnościach charyzmatycznych i miłości. Byli to zwłaszcza gnostycy w swych najróżnorodniejszych odmianach aż do czasów najnowszych, w własnym mniemaniu natchniona elita ekskluzywna, w istocie ekscentrycy, czyli — jak ich nazywa święty Bernard — „monachi sine regula".

Ruchy gnostyczne, które zresztą nie są wyłącznym objawem czasów chrześcijańskich, zwalczał Kościół od czasów apostolskich. Gnostycy bowiem przeciwstawiali wierze wiedzę czyli poznanie, a władzy kościelnej wolność ducha. Nie urząd kościelny miał kierować życiem religijnym, a charyzmatycy, wybrani, natchnieni, autonomiści kościelni. Tak się rodzi dzika autonomia moralna, odrzucenie organizacji kościelnej i hierarchii. Zamiast widzialnego autorytetu biskupiego woleli słuchać „mocy Ducha", powołując się na charyzmaty, które jako objawy irracjonalne i nieobliczalne bardzo łatwo uchylają się od rozumowego i organizacyjnego ujęcia. Jest to zręczna ucieczka przed władzą kościelną, którą możemy obserwować aż do najnowszych czasów.

Nie można zresztą zaprzeczyć, że taki gnostycyzm, przeceniający „duchowość" i wewnętrzność, może wywierać czarujący

wpływ na umysły arystokratyczne i artystyczne, które, skupiając się we własnym ekskluzywnym gronie, pragnęłyby wszystko budować na prawdzie, miłości i duchu. Trudno jednak również zaprzeczyć — a nie brak na to dowodów w dziejach Kościoła aż do naszych dni — że takie stanowisko często powodowane jest zarozumiałością i wichrzycielstwem i że prowadzi nieraz do upadku. W sposób klasyczny przedstawia to np. kardynał Newman w swej „Idea of a University", zastanawiając się nad kulturą intelektualistyczną i artystyczną. Mogą takie ruchy powstawać również przeciwko zaskorupieniu organizacyjnej strony Kościoła w państwach, które gnębią ducha religijnego, tak że jedynym oparciem dla myśli kościelnej jest jak najbardziej zwarta organizacja kanoniczna.

Lecz mimo troski o właściwy stosunek obydwu czynników w paralelogramie sił kościelnych, nie można na wzór Harnacka twierdzić, że czasy apostolskie, a zwłaszcza gminy Pawłowe, znały tylko czysto charyzmatyczno-duchową strukturę Kościoła i że dopiero list św. Klemensa do Koryntian wprowadził prawo kościelne.[1])

Przeciwnie, gminy Pawłowe nie były bynajmniej tylko Duchem rządzonymi demokracjami. Święty Paweł, który dobrze wiedział, że miłością i przyjaźnią samą rządzić nie można, trzymał je mocno w ręku i nadał im obiektywne normy życia wspólnego, które nieraz z naciskiem przypomina. Zostawił im co prawda tyle wolności, ile mógł, stosował jednak tyle przymusu, ile musiał. Umiał jako biskup energicznie wkraczać i domagał się bezwzględnego posłuszeństwa, jak to widzimy na przykładzie Koryntu, która to gmina rządziła się rzekomo wyłącznie charyzmatem i Duchem. Zwłaszcza przeciwko autonomistom kościelnym i tzw. charyzmatykom korynckim podnosi św. Paweł rózgę. Nie gardzi co prawda charyzmatami, lecz nie przecenia ich także. Nie rzadko tłumaczy, czym właściwie są charyzmaty. Służenie, nauczanie, duszpasterstwo, opieka nad biednymi, administracja — oto również charyzmaty (Rzym. 12, 7, 33), a nie ekcentryczne nadzwyczajności i snobizmy elitarne, graniczące jakoby z cudami.

---

[1]) A. v. Harnack: Entstehung und Entwickelung der Kirchenverfassung und des Kirchenrechts. 1910.

Istotnie Korynt była to sui generis placówka. Do tego starożytnego portu spłynął cały kosmopolityczny synkretyzm, ekstaza sensualizmu i cyganeria filozoficzna. W tej atmosferze mamonizmu i intelektualizmu bez tradycji i arystokracji rozpowszechniała się jakaś dziwna mistyka, która kończyła się na grubych grzechach. Grecka lekkomyślność łączyła się tu ze wschodnim wolnomyślicielstwem, podsycanym przez nauki gnostyków. Nowonawróconych widziano dziś u Stołu Pańskiego, jutro w rozpustnych przybytkach Afrodyty. Apostołowie „złotej wolności chrześcijańskiej“ głosili np., że zadawanie się z ulicznicą jest czynem moralnie obojętnym, tak jak jedzenie i picie. Zwłaszcza ambitni młodsi charyzmatycy występowali przeciwko władzy duchownej i usiłowali — jak później z listu św. Klemensa widzimy — usuwać prezbiterów ze stanowisk kościelnych. Uważali się za wolontariuszy w Kościele a nie za acies bene ordinata. Czuli się powołanymi tylko do takich charyzmatów, które schlebiały ich ambicji. Rościli sobie prawo do kierownictwa.

Tedy Paweł zabiera autorytatywnie głos, wykazuje zarozumialstwo uzurpatorów, którzy tylko do „partii Chrystusowej“ należeć chcieli, ekskomunikuje winowajcę, wydaje zakaz prowadzenia procesów przed sądami pogańskimi, zabrania utrzymywania stosunków towarzyskich z niemoralnie żyjącymi chrześcijanami, grozi bezwzględną karą, poucza autorytatywnie o małżeństwach mieszanych, o stanowisku niewolników, o udziale w ofiarach, o zachowaniu się kobiet, o porządku nabożeństw. Jak w najnowocześniejszym Synodzie widzimy tu rozstrzygnięte zagadnienia kultu, karności kościelnej, kwestii społecznej, prawa prywatnego, stosunków towarzyskich, sprawy małżeńskiej a nawet seksualnej, majątkowych spraw Kościoła — słowem widzimy chrześcijański porządek społeczny, Akcję Katolicką, prawo kościelne.

A ponadto każe św. Paweł Tymoteuszowi przypomnieć im wszystkie przykazania. Jak więc ten Apostoł, który w tych samych listach tak wspaniale rozwijał myśl o mistycznym Ciele Chrystusowym, który w tym samym liście wyśpiewał wspaniały hymn o miłości („Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi...“), jak ten Apostoł, niczym nowoczesny prawodawca synodalny, dba o karność, autorytet i organizację kościelną!

Tak, w jego listach zarysowuje się wspaniale przed naszymi oczami Kościół wewnętrzny i Kościół zewnętrzny.

*

Kościół wewnętrzny i zewnętrzny!

Mistyczne Ciało Chrystusa, społeczność wszystkich wiernych, powołanych do światła prawdy, którzy na ziemi zostają pod kierownictwem ustanowionych pasterzy, a zwłaszcza zastępcy Chrystusa, Biskupa Rzymskiego.

Nie jest to kierownictwo imperialistyczne, lecz kierownictwo miłości. Święty Ignacy Antiocheński, który pierwszy użył wyrazu „Kościół katolicki", przedstawia go jako προκαθημευη της αγαπης, jako stolicę miłości.

Tej właśnie stolicy miłości, która z autorytetem władzy i prawa łączy serce, pobłażliwość i wyrozumiałość, która słowem najprostszym przemawia do małych, która jest pogodna dla dorosłych, pełna otuchy dla starców, pełna powagi dla rządzących, pełna tęsknoty za tymi, co się od Chrystusa oddalili — jej właśnie zarzucano w czasach najnowszych, że wypaczyła duszę Europy nordyckiej niepotrzebną miłością do upadłych i chorych, do kalek, maluczkich i nieudolnych.

Lecz miłość Matki sięga jeszcze dalej, gdyż tęskni nawet za tymi, co kamieniami na nią rzucają. A gdziekolwiek by istniał Szaweł, prześladujący Kościół i z triumfem zbierający szaty, które z mistycznego Ciała Chrystusowego zrywają, największym jej pragnieniem będzie wyprowadzić go na drogę do Damaszku.

Mimo wysokiego poczucia autorytetu i prawa Kościół trzciny nadłamanej nie skruszy a lnu kurzącego się nie zagasi, gdyż wie, że wypełnieniem Zakonu i prawa jest miłość (Rzym. 14, 10).

Tak to Kościół przez proroków kształcony, otoczony apostołami, owiany miłością, lotem gołębicy śpieszy przez wieki, żeby spocząć u dni kresu w łonie Najwyższego w chwili, kiedy grobowiec czasów przemieni się w kołyskę wieczności.

Wówczas spełnią się wszystkie obrazy i symbole, odpadną wszystkie zasłony, i zobaczymy twarzą w twarz Tego, który jest z nami po wszystkie dni — aż do skończenia świata, Jezusa Chrystusa, błogosławionego na wieki.

Ks. FRANCISZEK JUSZCZYK
Proboszcz W. P.

PAPIESTWO I PAPIEŻ PIUS XI.

Pogadanka z żołnierzami przed rocznicą koronacji Ojca Świętego Piusa XI.

W szeregu pogadanek przypada mi zaszczytny obowiązek przeprowadzenia jednej pogadanki i to dzisiejszej o Najwyższym Wodzu Kościoła Katolickiego, tj. o Papieżu czyli Ojcu świętym. Naprzód przedstawię wam Papieża w roli wodza Kościoła — w ogólności, a potem życie i działalność obecnego Papieża ze szczególnym uwzględnieniem Jego stosunku do Polski. **Wstęp.**

Jakie imię ma obecny Papież?

Kiedy został obrany Papieżem? (6 lutego 1922 r.).

A kiedy odbyła się Jego koronacja na Papieża? (12 lutego 1922 r.).

Każdy naród ma upatrzonych na wypadek wojny naczelnych wodzów, tak czy inaczej w różnych państwach nazywanych. Są to najzdolniejsi żołnierze, którzy w razie wojny będą dowodzić całą siłą zbrojną danego państwa.

Znani są oni własnemu narodowi. Szczęśliwy taki przyszły wódz naczelny, który już w czasie pokoju ma cały naród za sobą! Dlaczego? Bo taki naród, który kocha wodza, w razie wojny wydobędzie ze siebie wszystkie siły i pomoże naczelnemu wodzowi do zwycięstwa.

Szczęśliwy jest taki naród, który ma wybitnego naczelnego wodza. Dlaczego? Bo umiejętnie, bez wielkich strat zwycięży wroga podczas wojny.

Kto u nas jest Naczelnym Wodzem na wypadek wojny?

Do każdego przyszłego naczelnego wodza należy przygotowanie obrony państwa już w czasie pokoju. W razie wojny przechodzi na niego prawo rozporządzania siłami zbrojnymi danego państwa.

Co stanowi siły zbrojne w czasie wojny? (Żołnierze służby czynnej, rezerwa, pospolite ruszenie, cały naród).

1) Papież naczelnym wodzem Kościoła katolickiego.

Przenieśmy to na Kościół katolicki!

Co to jest Kościół katolicki?

Jest to społeczność wiernych, której głową niewidzialną jest Chrystus, widzialną zaś Papież.

Jak wiecie z katechizmu, Kościół katolicki na ziemi nazywa się wojującym. Stąd wyznawców tego Kościoła nazwać możemy śmiało wojskiem walczącym.

Dlaczego Kościół katolicki nazywa się wojującym?

Bo nieustanną toczy walkę. Z kim? Z szatanem i z tymi, którzy szatanowi służą. Jak to — powie może ktoś — można walczyć z szatanem? Niejeden roześmieje się bezmyślnie i powie: dziś szatan już się przeżył, jest niemodny! A tymczasem jest to walka rzeczywiście z szatanem, któremu Pan Jezus pozwolił się kusić i którego tak często nazywał „księciem tego świata".

Wszak Ojciec św. Pius XI nazwał komunizm wyraźnym dziełem szatana!

Szatan, ten duch upadły, jest tą siłą inteligentną, która kieruje wszelkim złem przeciw Kościołowi.

Z jakimi to wrogami walczy obecnie Kościół? (Z komunizmem w Rosji, w Meksyku, w Hiszpanii, z nowoczesnym pogaństwem w Niemczech, z bezbożnikami w różnych krajach, ze złą prasą, literaturą, sztuką itd.).

Czy wojsko ziemskie może być bez wodza? Tak i wojsko Kościoła bez wodza obejść się nie może. Jest to bowiem wojsko olbrzymie, złożone z około 400 milionów katolików!

Każdy Papież jest *naczelnym wodzem* tego wojska. I nie tak jak naczelni wodzowie świeccy, którzy rozporządzają siłami zbrojnymi dopiero podczas wojny, ale jest w całym tego słowa znaczeniu wojennym naczelnym wodzem Kościoła

Kościół, który „cieszy się obietnicą pełnego łaski kierownictwa przez Ducha św. i niezwyciężonej Jego pomocy" (Encyklika Piusa XI „O położeniu Kościoła katol. w Rzeszy Niemieckiej"), jest największą potęgą świata, bo bosko-ludzką. Stąd też i Papież jako Wódz Kościoła zajmuje wśród wodzów ziemskich miejsce naczelne.

Z wyżyn Watykanu, jak gdyby z Głównej Kwatery, wydaje Ojciec św. rozkazy biskupom, niejako dowódcom-inspektorom armii, a od nich idą rozkazy bojowe do duchowieństwa, jak gdyby do oficerów różnych stopni rozproszonych po całym świecie!

Czy walczy Kościół o rozszerzenie ziemskich granic?

Było wprawdzie niegdyś Państwo Kościelne. Ale powstało ono nie drogą zaborów, lecz z darowizn, zapisów możnych ludzi tak w Italii, jak i poza jej granicami. Powstało to państwo z woli Opatrzności, aby Papież miał konieczną do rządzenia Kościołem niezależność. Dochody z tego państwa płynące szły nie tyko na potrzeby Kościoła, ale i na łagodzenie klęsk powszechnych na całym świecie. W roku 1870 rząd włoski odebrał Papieżowi Państwo Kościelne. Ówczesny Papież Pius IX założył uroczysty protest przed całym światem i od tego czasu uważał się on, jak również i jego następcy za więźnia Watykanu.

Po 58 latach (11.II. 1929) obecny Papież odzyskał tzw. „Miasto Watykańskie". Obejmuje ono 44 hektary oraz szereg kościołów, budynków i urzędów. Papież ma zapewnioną niezależność od rządu włoskiego. Ma własną pocztę, telegraf, radiostację, dworzec kolejowy, własną mennicę, a przede wszystkim niezależność na terenie międzynarodowym.

Czy wojsko Kościoła katolickiego jest przeznaczone może do obrony tego maleńkiego skrawka ziemi, zwanego „Miastem Watykanu"?

Nie! Jedynym celem tego wojska jest walka o „Królestwo Chrystusowe, które nie jest z tego świata"!

a) źródło wodzostwa Papieża.

Skąd ma tę wielką władzę wodza każdy Papież? Czy zdobył ją może przemocą, jak czynią to nieraz wodzowie świeccy?

Czy wziął tę władzę może od ludu, narodu?

Władza Papieża sięga dawnych czasów, bo czasów, kiedy jeszcze Chrystus Pan żył na ziemi. Władza to Boża, bo dał mu ją sam Bóg-Człowiek. Papiestwo powstało w tej wiekopomnej chwili, kiedy na jednej z wyżyn otaczających miasto Cezareę Filipową (zwaną tak od rządcy Filipa) Chrystus Pan rzekł do Piotra te uroczyste słowa, potężne po wszystkie wieki i groźne dla upadłych duchów i wszystkich wrogów Kościoła: „Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go" (Mat. XVI 18). To wyrażenie „bramy piekielne" oznaczają królestwo szatana, kierującego z nienawiści ku Bogu walką z Kościołem.

Od kogo ma więc władzę każdy Papież?

Tak samo jak św. Piotr — od Boga, bo każdy prawowity Papież jest następcą św. Piotra. Władza Papieża jako pochodząca wprost od Boga jest mocniejsza od wszystkich potęg ziemskich i szatańskich.

Te słowa wyrzeczone przez Pana Jezusa do św. Piotra widnieją pod kopułą bazyliki w Rzymie nad grobem św. Piotra wyryte w olbrzymich złotych literach, głosząc wszystkim pielgrzymom różnych ras i narodów o niezniszczalności Kościoła i Papiestwa.

Zdawało się nieraz, że już koniec Kościoła i Papiestwa, były to jednak tylko pozory. Kościół i Papiestwo po dziś dzień trwają i trwać będą zawsze, po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

P r z y k ł a d y:

„Ja zbiję Ci trumnę" — tak bluźnił Chrystusowi, rządzącemu przez Papieży w Kościele, cesarz Julian Apostata. Ranny w pierś, umierając na polu bitwy, zawołał: „Galilejczyku zwyciężyłeś!" (R. 363).

W czasie francuskiej rewolucji podczas pobytu wojsk francuskich w Rzymie wygłoszono mowy pogrzebowe nad Papiestwem i stawiano mu nagrobki.

Na jednym z pomników bogini wolności deptała tiarę, tj. koronę papieską.

„Policzone są twe dni!" — tak wołano z Berlina za czasów kanclerza Bismarcka na Watykan, tj. stolicę Papieży.

Tymczasem Papiestwo trwa!

Czy siły ludzkie mogą więc pokonać Papiestwo?

Dlaczego nie?

b) sposób walki.

Jakiej taktyki, czyli jakiego sposobu walki używają Papieże, jako wodzowie, że Kościół trwa po dziś dzień?

Weźmy wojsko. Każdy naczelny wódz dba o nowoczesne wyszkolenie wojska, o nowoczesną broń. Okręty, działa, karabiny, samoloty bardzo szybko stają się przestarzałe. Technika dokonuje niemal codziennie nowych ulepszeń i wynalazków.

Czy Papież uzbraja swoich wiernych w broń nowoczesną, w czołgi, w karabiny maszynowe, w gazy trujące?

Kim był pierwszy Papież — św. Piotr?

To pierwszy wódz niewielkiej garstki wiernych, jak gdyby pierwszej kadry wojska Chrystusowego.

Pewnego dnia stanął z laską pielgrzymią na rynku stolicy ówczesnego pogańskiego świata — Rzymu. Spogląda na wspa-

niałe budowle, świątynie. Widzi potężne wojsko rzymskie, żelazne prawa, siłę. Stąd rządzi ówczesnym światem potężny cesarz pogański (Klaudiusz). Tu ma Piotr założyć swoją stolicę i nawrócić mieszkańców zepsutego miasta na wiarę Chrystusową, znienawidzoną przez Rzymian. Jak tego dokona? Czy użyje sam miecza i uzbroi w miecze tych, których dla nowej wiary pozyska?

Całą jego bronią to słowa Ewangelii, miłość do wszystkich ludzi i nadludzka odwaga.

Czy bez pomocy Boga mógłby św. Piotr założyć w Rzymie stolicę chrześcijaństwa i dokonać nawrócenia zepsutych mieszkańców Rzymu?

Nie inną, lecz tę samą broń widzimy w sposobie walki Papieży i dzisiaj mimo postępu walki wrogów.

Bronią Ewangelii podbijają Papieże najtęższe rozumy i panujących.

Kiedy na linie obronne Kościoła wypuszczą wrogowie, niby dymy gazów trujących, straszne jady nienawiści i przewrotnej nauki, Papieże w swych orędziach do wiernych wysyłają jakby życiodajny tlen — miłość i prawdę.

Jak św. Piotr, odważnie i z całą mocą swego Bożego posłannictwa zwracają swe wezwania do władców i narodów, uczonych i prostego ludu, odsłaniając zamaskowane pozycje wroga.

Zapasem „Mob", którego nigdy nie braknie, a zarazem skarbem, który przyciąga wrogów — to łaska Boża i świętość, złożone w Kościele.

Kto był świadkiem uroczystości sprowadzenia relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski, lub czytał o nich, mógł się przekonać, czym jest świętość!

Czasem wrogowie użyją brutalnej siły, mordując bezbronne wojsko Chrystusa. (Męczeństwo pierwszych chrześcijan, Meksyk, Rosja, Hiszpania). Wytoczą nieraz potoki krwi i sądzą, że odnieśli zwycięstwo.

Każdy jednak ówczesny Papież nie uważa się za pokonanego. Prześladowanie mija jak burza, a wojsko Chrystusowe, zmniej-

szone o dziesiątki, czy setki tysięcy żołnierzy-chrześcijan, odradza się duchowo, a nieraz i liczebnie.

Za 17 lat panowania, obecnego Papieża Piusa XI przybyło do tego wojska 6 milionów samych nawróconych pogan.

I jak zawsze pisze historia Kościoła nad takim okresem wojny: Chrystus w Kościele i w jego Wodzu Papieżu zwycięża!

Dziwne to zaiste wojsko i niezwykły jego wódz!

2) Papież pośrednio wodzem wszystkich ludzi na ziemi.

Lecz co więcej! Papież jest nie tylko wodzem Kościoła katolickiego, lecz jest pośrednio wodzem wszystkich chrześcijan — niekatolików, a nawet pogan.

Dlaczego? — Zaraz wyjaśnię.

a) z rozkazu Bożego.

Kim jest Papież w odniesieniu do Chrystusa Pana?

Jest Jego Zastępcą czyli Namiestnikiem.

Po co przyszedł Chrystus Pan na ziemię? Aby wszystkich ludzi zbawić. A jakie zadanie ma każdy Papież?

To samo, co Chrystus Pan! Mają wszyscy Papieże do tego dążyć, aby nastała „jedna owczarnia i jeden pasterz".

Czy więc nienależący do Kościoła katolickiego chrześcijanie, np. prawosławni, protestanci, anglikanie itp. wykluczeni są spod wpływu Ojca św.? Czy przez chrzest św. ważnie udzielony nie weszli w pewnej mierze do Kościoła katolickiego?

A więc weszli przez chrzest św. jakoby przez bramę do Kościoła katolickiego.

Przykład:

Tak to rozumiał Papież Pius IX, który w r. 1873 pisał do cesarza niemieckiego Wilhelma, będącego protestantem: „Przemawiam śmiało, by w wyczerpujący sposób dopełnić jednej z mych powinności, która mnie zobowiązuje do głoszenia prawdy wszystkim, a zatem i Waszej Cesarskiej Mości, który nie jesteś katolikiem: albowiem każdy, kto został ochrzczony, należy w pewnej mierze do Kościoła Chrystusowego, *czyli do Jego głowy na ziemi — Papieża!*"

A czy żydzi, mahometanie i inni poganie usunięci są przez Boga od należenia do Kościoła katolickiego? I oni mają należeć do owczarni Chrystusowej. I oni też w dalszym znaczeniu podlegają Papieżowi.

P r z y k ł a d:

Jako wódz wszystkich ludzi na ziemi wezwał obecny Papież Pius XI do walki z komunizmem wszystkie narody świata, tak katolików, jak innowierców, nawet pogan, którzy w Boga wierzą i cześć Mu oddają. Odwołał się jak gdyby naczelny wódz do pospolitego ruszenia całego świata.

Uczynił to mocą przekonania, że jest wodzem nie tylko Kościoła Katolickiego, ale wszystkich ludzi na ziemi.

b) uznawany za wodza przez innowierców.

Nawet sami innowiercy, tak chrześcijanie niekatolicy jak i poganie, w chwilach dla siebie groźnych zwracają się pod opiekę Papieża jako wodza.

P r z y k ł a d y:

Do stworzenia jednego frontu z obecnym Papieżem, jako wodzem, wezwał swój naród rumuński kapłan niekatolicki, lecz *prawosławny* Jeremiasz Cehan:

Dnia 8 kwietnia 1934 roku zamieścił w dziennikach rumuńskich te słowa: „Nie obawiajmy się prymatu Papieża [1])

Ustąpmy kierownictwa najsilniejszemu i najpotężniejszemu (tj. Papieżowi), byleby wynikiem walki było zwycięstwo, nie zaś klęska pod ciosami Antychrysta“.

(„La Croix“, 1934).

Dzisiejsi pisarze p r o t e s t a n c c y coraz głośniej nazywają papiestwo ostoją wolności człowieka i rodziny wobec haseł nowoczesnego pogaństwa.

Jeśli chodzi o p o g a n, delegacja Chin w Genewie zwróciła się do Ojca św. z prośbą o obronę Chin przed Japonią.

Krok pogańskich Chin wywarł w świecie wielkie wrażenie. Oto rząd pogańskiego państwa zwrócił się o pomoc do P a p i e ż a.

Zrozumiała jest wielka radość całego wojska, jakim jest Kościół katolicki, gdy na Stolicy Piotrowej, w tej Głównej Kwaterze w chwilach generalnej ofenzywy wrogów na Kościół zasiada zesłany przez Boga wódz opatrznościowy, wcielenie „wiary nieustraszonej“ św. Piotra w zwycięstwo sprawy Bożej.

---

[1]) Wyjaśnić słowo „prymat“. Wyraz od primus = pierwszy. (Wyraz prymat oznacza, że każdy Papież jest nie tylko Zastępcą Chrystusa Pana co do godności, ale co do najwyższej władzy w Kościele).

Obowiązkiem każdego żołnierza jest znać życiorys Naczelnego Wodza.

3) Życiorys Piusa XI.

Obowiązkiem żołnierza Chrystusowego, jakim jest każdy z was, jest poznać żywot Naczelnego Wodza Kościoła Katolickiego, tj. Papieża i być Mu całkowicie oddanym.

Pius XI pochodzi z mieszczańskiej rodziny Rattich. Urodził się 30 marca 1857 roku w miasteczku Dessio, leżącym w pobliżu wielkiego miasta Mediolanu. Ile ma zatem lat dzisiaj?

Ojciec Jego był właścicielem niewielkiej przędzalni jedwabiu. Na chrzcie przyszły Papież otrzymał imię Achilles.

Od pobożnych rodziców otrzymał bardzo staranne, religijne wychowanie.

Szkoły ludowe ukończył w swym miasteczku rodzinnym Dessio, gimnazjum zaś ukończył w Mediolanie.

Wstępuje do seminarium duchownego w Mediolanie a następnie udaje się do Rzymu na wyższe studia. Tu jako zdolny student uzyskuje 3 doktoraty: filozofii, prawa i teologii.

W 22 roku życia zostaje wyświęcony na kapłana.

Jedną z pierwszych Mszy św. (trzecią) odprawił na grobie św. Piotra, nie przypuszczając, że kiedyś sam zasiądzie na Stolicy Piotrowej.

Po krótkim wikariacie zostaje profesorem w seminarium duchownym w Mediolanie.

Nie ograniczał się jednak tylko do pracy naukowej. Rwał się do pracy duszpasterskiej. Urządzał rekolekcje, głosił kazania. Gromadził na katechizacje zaniedbanych, obdartych chłopców kominiarskich, wędrujących w porze zimowej tysiącami z gór na niziny. Był dla nich prawdziwym ojcem.

Najulubieńszym dla niego odpoczynkiem były wycieczki w góry alpejskie. Był znakomitym spinaczem po górach, alpinistą. Niejedną noc spędził samotnie na wysokich szczytach wśród górskiej ciszy, wznosząc myśl swoją do Stwórcy. Nie spodziewał się zapewne wtedy, że przyjdzie czas, kiedy z wyżyn Watykanu będzie przewodził całemu światu.

Po 6 latach profesury w Mediolanie zostaje kierownikiem słynnej na cały świat mediolańskiej biblioteki zwanej Ambrozjańską ku czci św. Ambrożego, biskupa Mediolanu. Tutaj upły-

nęło mu 25 lat na ciężkiej pracy naukowej, minęło więc południe Jego życia w znojnym trudzie.

Tutaj stykał się z ludźmi i uczonymi z różnych krajów, zyskując sobie rozgłos jednego z największych uczonych świata.

Mając lat 54 zostaje powołany do Rzymu do biblioteki watykańskiej, gdzie znowu pracuje naukowo przez lat 7, aż do chwili wyjazdu do Polski w charakterze Wizytatora Apostolskiego tj. do 25 kwietnia 1918 roku. Wyjeżdżał do Polski mając lat 61.

Zdawałoby się, że w tym wieku nadchodzi schyłek życia i koniec tzw. „kariery" każdego kapłana!

Tymczasem Bóg inaczej postanowił w wyrokach Swoich! Ks. prałat Ratti w niespełna 4 latach doszedł do najwyższych godności w kościele!

Dnia 6 czerwca 1919 roku zostaje mianowany nuncjuszem w Polsce, w niecały miesiąc później (3.VII.1919 r.) biskupem (tytularnym Lepantu). W niespełna 2 lata (w kwietniu) w r. 1921 otrzymuje tytuł arcybiskupa (tytularnego Adany), a za dwa miesiące (13 czerwca) tegoż roku Papież Benedykt XV mianuje Go kardynałem i, zarazem arcybiskupem Mediolanu. W niecały rok później (6 lutego 1922 r.) został ks. kardynał Ratti obrany Papieżem, przybierając imię Piusa XI.

Na ciężkie czasy dla Kościoła i świata Pan Bóg wybrał na ziemi najodpowiedniejszego Papieża! To też zasłynął Pius XI jako nieustraszony obrońca wiary, rodziny, wychowawca młodzieży, jako twórca organizacyj katolickich, obrońca porządku społecznego, twórca konkordatów, misyj, szerzyciel czci nowych świętych, nauki, świętości życia przez jubileusze, jako nieustraszony wódz wśród zalewu świata przez komunizm i nowopoganizm!

4) Pius XI a Polska.

Jak słyszeliście przybył ks. prałat Achilles Ratti do Polski 25 kwietnia 1918 roku, wysłany przez Papieża Benedykta XV jako wizytator apostolski. Słowo „wizytator" jest słowem łacińskim. Oznacza „przybywającego w odwiedziny". Przybył więc ks. Ratti z woli Papieża do narodu polskiego w odwiedziny, by przypatrzyć się, jak wygląda życie Kościoła katolickiego w Polsce.

Przyszedł do Polski do tej „ziemi mogił i krzyżów", gdy toczyła się straszna wojna światowa.

Kto wtedy rządził w Warszawie? Niemiecki generał-gubernator Beseler.

Jakie wojska były wtedy na ziemiach polskich?

(Niemieckie i austriackie).

Ks. prałat Ratti znał już dawniej Polskę.

Jako małe pacholę czytywał książki o prześladowaniu unitów na Podlasiu i z nich uczył się kochać Polskę jako bojowniczkę za wiarę, a ziemię polską cenić wysoko jako ziemię męczenników!

Przybył do nas po 130 latach, kiedy ostatni nuncjusz (Archetti) opuścił Polskę. Wyraz „nuncjusz“ to słowo łacińskie, znaczy tyle co „poseł“.

Dlaczego w czasie niewoli nie było w Polsce nuncjuszów? Bośmy nie mieli własnego państwa, własnego rządu.

Zaledwie stanął ks. Ratti na polskiej ziemi, udał się na Jasną Górę, aby oddać hołd Matce Bożej Częstochowskiej. Tego męża opatrznościowego czekało niezwykłe posłannictwo w Polsce. Wszak od rozbiorów Polski Kościół katolicki na jej ziemiach znajdował się w opłakanym stanie, zwłaszcza na ziemiach zabranych kiedyś przez Rosję

) działalność kościelna.

Aby poznać potrzeby Kościoła uczy się polskiego języka, studiuje naszą historię i wizytuje parafie, seminaria duchowne, odbywa częste narady z biskupami.

Jako wizytator apostolski a potem nuncjusz przewędrował niemal całą Kongresówkę, Wielkopolskę i Małopolskę.

Na skutek Jego starań Ojciec św. utworzył 3 nowe diecezje: podlaską, kamieniecką i mińską, oraz biskupstwo polowe. Przyczynił się również do utworzenia nowych diecezyj: łomżyńskiej i katowickiej. Przygotował materiał do konkordatu z Polską, zawartego 10 lutego 1925 roku.

Pielgrzymował do grobów naszych świętych Patronów Wojciecha i Stanisława, na Jasną Górę i do Ostrej Bramy. Tutaj w Wilnie przy 14 stopniowym mrozie klęczał na śniegu zatopiony w modlitwie na ulicy około 2 godzin.

Lubił patrzeć jak Polacy się modlili i stąd czerpał otuchę w przyszłość Polski.

Z rozczuleniem słuchał polskich kolęd i Gorzkich Żali.

Zbliżał się chętnie do ludzi i do wszelkiej nędzy. Za Jego wstawiennictwem Papież Benedykt XV przysyłał miliony na pomoc dla ubogich. Przychodziły całe wagony płótna, kołder, ubrań, które ks. Ratti rozdzielał między biskupów dla biednej ludności. Kiedy raz przybył na Wolę w Warszawie do biednych dzieci, aby je osobiście darami obdzielić, na widok blisko tysiącznej rzeszy maleństwa witającego Go serdecznie, rozpłakał się i nie mógł przemówić ani słowa! Oddał też poważne usługi naszemu rządowi, a Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski ocenił od razu jego wartość i ustosunkował się do niego z największym oddaniem i czcią.

b) działalność dobroczynna.

Obecny Papież był świadkiem zmartwychwstającej naszej Ojczyzny. Brał udział w uroczystym otwarciu pierwszego sejmu polskiego (19.II.1919 r.) Widział naszą radość z odzyskania wolności. Zamianowany nuncjuszem został przyjęty przez Naczelnika Państwa w szczególnie uroczysty sposób. Wziął też Naczelnik Państwa wraz z rządem i generalicją udział w uroczystości jego sakry biskupiej, którą przyjął z rąk ks. kardynała Kakowskiego w asyście polskich biskupów.

c) miłość do Polski.

Cenił sobie to bardzo i ceni obecny Papież, że na polskiej ziemi został biskupem. Niejednokrotnie też nazywał siebie „p o l s k i m biskupem".

Do jednego z posłów polskich (ks. dra Kotuli) tak się o tym wyraził: „Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nic nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną ojczyznę. Z racji Polski zostałem biskupem. W Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich. Ja jestem właściwie biskupem p o l s k i m".

Tę miłość do Polski zaznacza też obecnie Papież zawsze, ile razy nadarzy się ku temu sposobność.

Prawdziwa przyjaźń okazuje się w całej pełni w nieszczęściu.

d) rok 1920.

Takim prawdziwym przyjacielem Polski okazał się obecny Papież w chwilach najgroźniejszych dla Polski tj. w sierpniu 1920 roku, gdy hordy bolszewickie podsunęły się pod Warszawę.

Wraz z wojskiem bolszewickim szły gromady komisarzy z gotowym komunistycznym rządem.

Zdawało się, że to już koniec Polski.

Dwaj ludzie nie zwątpili ani na chwilę w siły narodu polskiego tj. Naczelny Wódz, Marszałek Piłsudski i nuncjusz ks. Ratti!

Obcy dyplomaci opuścili naszą stolicę, lub też gotowali się do jej opuszczenia. Nuncjusz Ratti pozostał z nami, zagrzewając nas swoim spokojem i odwagą do ufności w Boga i we własne siły

Na słowa (O. Theisslinga, generała zakonu Dominikanów) ostrzegające go o niebezpieczeństwie odrzekł: „Zdaję sobie zupełnie sprawę z powagi położenia, lecz dziś odprawiając Mszę św. ofiarowałem swe życie Bogu! Jestem gotów na wszystko!"

O czym to świadczy? Był gotów na śmierć męczeńską na polskiej ziemi. Ci, którzy wymordowali u siebie tysiące kapłanów, napewno nie oszczędziliby przedstawiciela Stolicy Świętej.

Odtąd słusznie miał prawo nazywać się „polskim obywatelem", spełniwszy tak odważnie obywatelski obowiązek wobec przybranej ojczyzny!

Patrzył też własnymi oczyma na świetne zwycięstwo wojska polskiego, na „Cud Wisły", będący przy Bożej pomocy dziełem Wielkiego Marszałka i polskich żołnierzy!

Ocenił też Jego zasługi dla Polski Naczelnik Państwa, odznaczając go najwyższym orderem Orła Białego.

Bóg niedługo znów zbliżył go do drogiej Polski, oddając Mu ją pod Jego duchową władzę i wodzostwo.

e) stosunek Piusa XI do wojska polskiego.

Kochał i kocha obecny Papież tak drogie mu wojsko polskie!

Kiedy jechał po raz pierwszy w otoczeniu polskich żołnierzy, błogosławił im prastarą modlitwą używaną przez dawnych nuncjuszów, w której rycerstwo polskie nazwano „obrońcami prawowiernego Kościoła".

W r. 1920 błogosławił wojsko polskie idące na bój.

Błagał też Boga o zwycięstwo.

Odwiedzał żołnierzy chorych w szpitalach Czerwonego Krzyża. Był też m. in. na wojskowym statku szpitalnym „Łokietek". Wszędzie niósł żołnierzom, lekarzom i sanitariuszom słowa pociechy i błogosławieństwa.

O wojsku polskim tak się wyraził z okazji życzeń noworocznych składanych Naczelnikowi Państwa (1.I.1921 r.): „Pokój obecny jest owocem cudu dokonanego nad Wisłą przez armię polską, która zbawiła Polskę i Europę, przez co nabyła prawa do szacunku i wdzięczności całego świata“.

Dla wojska polskiego, na które patrzył własnymi oczami ma i dziś, kiedy jest Papieżem, zawsze ojcowskie serce.

Błogosławi wszystkim żołnierzom często z różnych okazyj za pośrednictwem obecnego Biskupa Polowego ks. Józefa Gawliny, interesuje się ich życiem, ma słowa uznania dla ich wartości moralnych, wyróżniając szczególnie działalność naszego K.O.P.'u. Przed rokiem, podczas audiencji udzielonej polskim biskupom, z prawdziwym wzruszeniem wspominał Ojciec Święty o naszym wojsku i czule nazywał polskich żołnierzy „dobrymi chłopcami“.

W prywatnej Jego kaplicy na zamku w Castelgandolfo polski malarz Rozen na Jego polecenie ku wiecznej pamięci utrwalił bohaterstwo żołnierzy polskich idących do ataku z ks. Skorupką na czele. A w ołtarzu widnieje tam obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przypominając mu drugą jego ojczyznę — Polskę.

W słowach twardych stanął w obronie naszej Jasnogórskiej Pani, piętnując bluźnierstwo, jakiego dopuściło się jedno z czasopism hitlerowskich przez zohydzenie czci Matki Boskiej Częstochowskiej. Piętnując to bluźnierstwo, napiętnował Papież zarazem znieważenie uczuć tak drogiego mu narodu polskiego!

5) Stolica Apostolska i Polska rodzeństwem Bożym.

Jest takie przekonanie między ludźmi, że dwie cnoty: wiara i miłość Ojczyzny to rodzeństwo z nieba biorące swój początek. Dlaczego? Bo dawcą wiary i miłości Ojczyzny jest Bóg!

A jeżeli to jest prawdą, to najszlachetniejszym rodzeństwem widzialnym na ziemi nazwać możemy najwyższe uosobienie wiary tj. Ojca św. i najwyższe uosobienie miłości Ojczyzny tj. Polskę.

Rodzeństwo to nigdy nie szło luzem, odkąd Polska stała się chrześcijańską, bo Polska Stolicy Apostolskiej zawsze była wierna. Nawet wtedy, gdy zaborcy nasi usiłowali rozdzielić to rodzeństwo, mimo ucisku łączył je węzeł miłości. Cierpienie jednego było cierpieniem drugiego!

Polska pamięta dobrze słowa, które wyrzekł Papież Pius IX:

„Ci biedni Polacy nie mają teraz swego monarchy. To ja będę w Rzymie ich monarchą“ (Pelczar „Pius IX“ t. II, str. 159.)“

A na progu naszego samodzielnego bytu niepodległego, Bóg — jak słyszeliście — to szlachetne rodzeństwo na wieki zespolił. Wpisał bowiem Bóg w odwiecznych dziejach świata jak gdyby na nowo w metrykę urodzenia Zmartwychwstałą Polskę, a obok Niej imię przedstawiciela Stolicy Apostolskiej, nuncjusza Rattiego z Polską sprzymierzonego Papieża. Tego złączenia już nic nie zmieni. Spotkało się to szlachetne rodzeństwo po latach niewoli i ożywiło swoje uczucia. Pokochała Polska dostojnego przedstawiciela wiary św. ojców naszych i namaszczenie tej wiary nieustraszonej wzięła do swej duszy na drogę życia.

A Papież pokochał Polskę za jej bezgraniczną miłość ojczystych ideałów, i za drugą swoją Ojczyznę sobie ją obrał.

To znak Boży, że odtąd Stolica Apostolska i Polska mają iść jako rodzeństwo Boże miłujące się i pomagające sobie nawzajem w dziejowym pochodzie naprzód!

Co więc Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać!

Wnioski.

Poznaliście, Żołnierze, pokrótce kim jest Papież jako Głowa Kościoła wojującego.

Kim to jest Papież?

Dlaczego wodzem? Skąd ma władzę?

Z kim Kościół prowadzi walkę? Jakie sposoby walki stosuje Papież?

Dlaczego Kościół jest niezwyciężony?

Kto podlega bezpośrednio rozkazom Papieża?

Dlaczego innowiercy podlegają pośrednio Jego władzy?

Czy Papieże to swoje prawo wobec innowierców zaznaczają?

(Zapytać, co żołnierze zapamiętali sobie z podanych im przykładów.)

A czy sami innowiercy nie szukają oparcia w Papieżu?

(Zapytać o przykłady.)

Kto jest obecnie Papieżem?

Co go łączy z Polską?

Co łączy naród polski z k a ż d y m Papieżem?

(Wiara katolicka i wierność Stolicy Apostolskiej).

A co prócz tego łączy naród polski z obecnym Papieżem?

(Uczucia miłości i wdzięczności jako dla wiernego przyjaciela).

A nas, żołnierzy, co z nim łączy?

(Te same uczucia, które żywi cały naród polski).

Naród polski to naród rycerski. Umie cenić szlachetność i umie być wdzięczny. A wy, Żołnierze, macie być uosobieniem tej rycerskości. Każda rocznica koronacji Papieża to dla Polski sposobność do okazania żywiołowych uczuć Ojcu Świętemu od Pana Prezydenta począwszy, aż na prostym ludzie wiejskim skończywszy.

Okazuje w tym dniu swe żywe uczucia również i wojsko od Naczelnego Wodza do prostego żołnierza przez udział w nabożeństwach, przez urządzanie akademij, pogadanek jak np. dzisiejsza itp.

Dla nas, żołnierzy, pozostaną zawsze drogowskazem słowa Wielkiego Marszałka, Wychowawcy narodu i wojska Józefa Piłsudskiego.

I we czci i przywiązaniu do Stolicy Apostolskiej był Marszałek Piłsudski nam wszystkim wzorem!

Dał wyraz temu synowskiemu przywiązaniu osobistemu i całej Polski do Stolicy Apostolskiej, kiedy (19.VII.1919 r.) jako Naczelnik Państwa witał obecnego Papieża jako pierwszego w Polsce od czasów rozbiorów Polski nuncjusza.

M. in. tak wtedy powiedział:

„Polska szczyci się tym, że w ciągu wieków była przedmurzem chrześcijaństwa...

Proszę Waszą Ekscelencję, aby zechciała złożyć w moim i narodu polskiego imieniu hołd oraz wyrazy naszego niezmiennego przywiązania synowskiego do Stolicy Apostolskiej oraz do dostojnej osoby Jego Świątobliwości (tj ówczesnego Papieża Benedykta XV), jak również zapewnienia, że Polska pozostanie strażniczką swoich tradycyj i starać się będzie jaśnieć siłami moralnymi, których źródłem jest religia!“

Tak i my, Żołnierze, za przykładem Twórcy wojska polskiego wraz z synowskimi uczuciami miłości i przywiązania do Papieża, składamy Mu jako prawemu następcy św. Piotra zapewnienie mocne jak przysięga, że pozostaniemy nadal strażnikami tradycyj polskich. Że będziemy jak ojcowie nasi posłuszni zawsze rozkazom Stolicy Apostolskiej, u której stóp legli pokonani najbutniejsi wrogowie.

Hasłem naszym było zawsze, jest dzisiaj i zawsze będzie:

W o j s k o p o l s k i e S t o l i c y A p o s t o l s k i e j j e s t w i e r n e!

Dyspozycja.

Dyspozycja.

Wstęp.

1) Papież wodzem Kościoła katolickiego:
   a) źródło wodzostwa Papieża,
   b) sposób walki.

2) Papież — pośrednio wodzem wszystkich ludzi na ziemi:
   a) z rozkazu Bożego,
   b) uznawany za wodza nawet przez innowierców.

3) Życiorys Papieża Piusa XI.

4) Pius XI a Polska:
   a) działalność kościelna,
   b) działalność dobroczynna,
   c) miłość do Polski,
   d) rok 1920,
   e) stosunek Piusa XI do wojska polskiego.

5) Stolica Apostolska i Polska rodzeństwem Bożym.

Wnioski.



ADAM BRZECHWA-AJDUKIEWICZ, płk dypl.
Dowódca dywizji.

HOŁD POLSKIEGO ŻOŁNIERZA DLA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA XI.

Przemówienie wygłoszone podczas uroczystej żołnierkiej akademii ku czci Ojca Świętego, dn. 19 lutego 1938 r. w warszawskim Domu Żołnierza.

Żołnierze!

Z okazji 16 rocznicy koronacji Ojca Świętego wyraża głęboki hołd i głęboką cześć Papieżowi Piusowi XI przede wszystkim cały świat katolicki a także w znacznym stopniu i niekatolicki. Bowiem prace i dzieła przez Niego podjęte i dokonane w okresie Jego Najwyższego Pontyfikatu są tak doniosłe, iż wstrząsnęły całą współczesnością katolicką, zwróciły na siebie uwagę współczesności niekatolickiej, nawet wrogiej, — a niewątpliwie zbawczo wpłyną na kierunek dziejów ludzkości.

W powszechnym hołdzie dla Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, tego „Polskiego Biskupa" — jak sam siebie nazywał — na tronie św. Piotra, nie może brakować polskiego żołnierza katolickiego, spadkobiercy rycerzy, którzy z ryngrafem na piersi walcząc zdobyli dla Polski zaszczytne miano „przedmurza chrześcijaństwa".

Nie może go brakować właśnie dlatego, że — polski, że żołnierz i że katolicki.

* * *

Rok 1918 stał się dla dziejów Polski rokiem przełomowym. W tym właśnie roku skończyła się jej polityczna niewola i polityczny podział. Swą bezpośrednią przyszłość polityczną musiała jednak wykuwać orężem, a swą wewnętrzną siłę i zwartość zdobywać własnymi siłami i najwyższym samozaparciem się swych obywateli.

Ten sam rok 1918 był również rokiem przełomowym w życiu ks. Achillesa Ratti

Dotąd bowiem upływało jego życie przeważnie w ciszy pracowni naukowej, z dala od zgiełku świata, wśród niezliczonego mnóstwa ksiąg i dzieł sztuki. Rozkaz Papieża Benedykta XV wyrwał go z atmosfery wiedzy i spokoju i przeznaczył do czynnej pracy, do działania wśród zgrzytu i hałasu ścierających się politycznych interesów i ludzkich namiętności. W r. 1918 został on mianowany Delegatem Apostolskim w Polsce.

Zbrojna i rycerska Polska spotkała się z cichym a głęboko uczonym ks. Achillesem Ratti na skrzyżowaniu swych dziejowych szlaków.

Mogłoby się zdawać, że Opatrzność Boża działa kontrastami. W istocie zaś był to tylko pozorny kontrast, gdyż i rycerska Polska i uczony ks. Achilles Ratti umiłowali te same wartości moralne i na nich oparli swą przyszłość.

Wśród ożywionej działalności na stanowisku Delegata, a następnie od roku 1919 Nuncjusza Apostolskiego zwrócił On szczególniejszą a serdeczną uwagę na wojsko polskie i na jego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wręczając w lipcu 1919 r. listy uwierzytelniające Naczelnikowi Państwa odezwał się tymi słowy: „Czuję się niewypowiedzianie zaszczycony, że daną mi jest możność zaofiarowania mego skromnego współdziałania w tym godnym podziwu dziele zmartwychwstania Polski i tworzenia się od podstaw, — i szczęśliwy będę, poświęcając temu dziełu to, co mi pozostanie z życia i zdolności do czynu".

Zbliżył się i do żołnierza polskiego, któremu wielokrotnie w różnych miejscowościach udzielał Apostolskiego Błogosławieństwa przed wyruszeniem w pole na bój. Widziano Go również na dworcach kolejowych i w szpitalach, niosącego pociechę rannym żołnierzom. Zdobył też odrazu serca żołnierskie.

Dalsze wypadki wojenne jeszcze bardziej zacieśniły więź między Nuncjuszem Apostolskim a polskim wojskiem. W przeddzień zwycięskiej bitwy pod Warszawą błogosławił wojsku polskiemu i jakby w proroczym przeczuciu zwycięstwa nie opuścił stolicy, choć inni dyplomaci z niej wyjeżdżali.

Zdumionym tym Jego postanowieniem ludziom powiedział: „Jako dyplomata powinienem wyjechać z Warszawy wraz z rządem polskim. Ale jestem kapłanem i chcę skorzystać z tego, że Jego Świątobliwość zwolnił mnie z obowiązku opuszczenia oblężonego miasta w moim charakterze dyplomaty i pozwolił mi postąpić wedle mego własnego przekonania. — A więc zostaję! — Może mnie bolszewicy zabiją; ale jeżeli nie, to będę miał do spełnienia misję apostolską nie tylko względem Polaków".

Tego żołnierz polski nigdy nie zapomni.

Jego stosunek do Wodza Narodu, Józefa Piłsudskiego był zawsze nacechowany serdecznością i przyjaźnią, czemu dawał niejednokrotnie wyraz nie tylko jako Nuncjusz, ale również jako Papież, przesyłając błogosławieństwa dla Niego i Jego Rodziny.

Toteż wskrzeszona i zwycięska Rzeczpospolita Polska wręczyła Kardynałowi Achillesowi Ratti na krótko przed Jego wyborem na Papieża insygnia orderu Orła Białego.

Po śmierci Papieża Benedykta XV został obrany Papieżem Kardynał Achilles Ratti dnia 6 lutego 1922 r. jako Pius XI.

Po swoim wyborze na tron papieski zwrócił się On do kardynałów polskich, którzy brali udział w konklawe następującymi słowy: „W osobach waszych widzę i pozdrawiam Polskę! Błogosławię jej i proszę jej synów, aby się za mnie modlili. Widziałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją. Powiedzcie Polakom, że kochać będę drogą Polskę, za którą nigdy modlić się nie przestanę!" I dodał jeszcze po polsku: „Miłuję zawsze drogą Polskę i błogosławię memu konsekratorowi, współkonsekratorom, wszystkim biskupom, duchowieństwu i całej Polsce!"

Słowa te świadczą wymownie o serdecznych uczuciach Piusa XI dla Polski.

* * *

Zdobytej i już raz obronionej politycznej niepodległości Ojczyzny musimy nadal strzec. Przeważna, lecz bynajmniej nie cała odpowiedzialność za nienaruszalność granic i obszaru Polski, za jej wolność i niepodległość, jak również za jej spo-

kój spada na wojsko. Żołnierz polski zdaje sobie jasno sprawę z tego obowiązku. Wszechstronnie przygotowuje się do swego zadania, doskonaląc się i zbrojąc. Bacznie patrzy, słucha i pręży swe siły, zawsze gotów do walki, gdyby nad granicami Rzeczypospolitej zjawiło się grożące Jej niebezpieczeństwo.

Nie cała jednak odpowiedzialność za bezpieczeństwo Ojczyzny spoczywa na duszy i sercu żołnierza. Wielka jej część ciąży i na społeczeństwie. Na szczęście i ono zdaje sobie z tego sprawę we wszystkich swych warstwach i dlatego, mimo ciężkich nieraz warunków bytowania, hojnie zasila Fundusz Obrony Narodowej. Jedni dają żołnierzowi gotowy sprzęt wojenny, inni fundusze pieniężne, a pracownicy ofiarowują na ten cel dnie i tygodnie bezpłatnej swej pracy.

Wzmaga się i potężnieje fizyczna obronność Państwa.

Skuteczność obrony Państwa zależy jednak nie tylko od materialnego dozbrojenia wojska, lecz bezsprzecznie w wyższym jeszcze stopniu od moralnego dozbrojenia całego społeczeństwa, a więc od moralnie zdrowych zasad, które tworzą mocny i zdrowy organizm społeczny, odporny również na rozkład wewnętrzny, jak na zewnętrzny atak nieprzyjaciela.

Nigdzie bowiem tak jak u nas siły moralne nie są doceniane i na pierwszym stawiane miejscu.

Każdy zatem obywatel Państwa w pełni swej osobowości i osobistej wolności winien być gotów do ofiar na rzecz Ojczyzny — nie z przymusu, ale z dobrej woli i z wewnętrznego nakazu.

Polacy zawsze cenili swą godność osobistą, swą osobowość i wolność, ale też ze smutkiem wyznać się musi, że w przeszłości był nadmiar jej przerostu. Zahipnotyzowani jej zacnością zapominali aż nazbyt często, że dopiero wówczas ma ona rzetelną wartość gdy jest unormowana prawem Bożym i celem, przez nie wytkniętym.

W tym właśnie oświetleniu osobowości przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI nabiera i służba wojskowa charakteru wysokiej godności, jej obowiązek staje się wypełnieniem woli Stwórcy, a żołnierska gotowość potęgą.

Ten zasadniczy pogląd na znaczenie i wartość jednostki musi być wszczepiony od zarania życia poprzez cały jego przebieg

przez rodzinę, szkołę i kościół. Wszystkie te czynniki muszą zatem stać pod względem moralnym wysoko i być w sobie zwartymi. Stąd to Papież Pius XI tak potężnie wzywa społeczeństwa w swych encyklikach do właściwego ujęcia osobowości człowieka, jego wolności i zacności; do odnowienia przez moralne prawo Boże jednostki, rodziny, społeczeństwa i Państwa; do uregulowania stosunków społecznych na podstawie sprawiedliwości i miłości; do wychowywania młodzieży według zasad wiary; wreszcie do wzmożenia skutecznej działalności Kościoła przez włączenie świeckich do królewskiego Kapłaństwa Chrystusowego i przez ich świeckie apostolstwo.

Tylko skierowanie całego życia na te właśnie tory jest zdolne odrodzić i jednostkę i społeczeństwo, a w życie społeczne wprowadzić równowagę opartą na sprawiedliwości i miłości.

Wszystko to wrzyna się głęboko w treść życia, ma ogromne znaczenie samo w sobie i ma również ogromne znaczenie dla żołnierza i dla obronności Państwa.

I któż potrafi ocenić ważność i znaczenie tych właśnie zasad, przypominanych ludzkości przez Papieża Piusa XI, lepiej niż żołnierz. On stoi na straży granic, zawsze gotów stawić opór widzialnemu wrogowi swą piersią. Wie jednak aż nazbyt dobrze, że jego broń nie wstrzyma niewidzialnego wroga, który niszczy społeczeństwo od wewnątrz, od duszy — i doprowadza je do powolnej ruiny i zagłady. Ofiara jego wysiłków i życia okaże się bezcelową i próżną, dopóki społeczeństwo nie odrodzi się w swych moralnych zasadach i w duszach jednostek.

Za tę moralną podbudowę obronności Rzeczypospolitej wdzięcznym jest Papieżowi Piusowi XI żołnierz polski właśnie dlatego, że jest żołnierzem.

* * *

Każdorazowy Najwyższy Pasterz Kościoła Chrystusowego, a obecnie Jego Świątobliwość Papież Pius XI, spełnia zlecony Mu przez Chrystusa Pana urząd Zastępcy, mając pełną świadomość swej ludzkiej słabości a zarazem pełną świadomość rozeznania i mocy, wyższej niż ludzka.

Szeroko rozwartymi oczyma bada łożyska skomplikowanych nurtów myśli i zagadnień życia, — rozstrzyga je i podaje do

wiadomości ludziom, by stosując się do nich uniknęli rozbicia. Ludzie zaś zdumieni często pytają w swej naiwności: „Kim jesteś?“ I aby tę postać zrozumieć, należy myśleć nie po ludzku, ale po k a t o l i c k u!

Jego powaga nie od ludzi i nie z ziemi, ale z Boga i z Nieba!

Żołnierz rozumie znaczenie powagi i autorytetu. Na nich bowiem opiera się karność i dyscyplina. Żołnierz przysięga poszanowanie i posłuszeństwo dla najwyższych autorytetów w Państwie i w wojsku. Dlatego też żołnierz polski, jako katolik — oddaje głęboki hołd Najwyższemu na świecie Autorytetowi Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI.

* * *

Excellentiam Vestram, Nuntium Apostolicum, suppliciter rogamus, ut Sanctissimum Patrem Pium Undecimum certiorem reddere digneris, milites Reipublicae Polonorum, Eum ut Caput Ecclesiae et Vicarium Christi omni honore prosequi!

KRONIKA DUSZPASTERSTWA WOJSKOWEGO.

Hojny dar na moralne dozbrojenie wojska.

P. Jan Rzymełka, generalny dyrektor firmy „Natronag“ w Kaletach Śląskich, złożył na ręce J. E Księdza Biskupa Józefa Gawliny zł 15.000.— z przeznaczeniem na moralne dozbrojenie wojska.

J. E. Ksiądz Biskup Polowy przekazał ten hojny dar funduszowi budowy kaplic polowych.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, ul. Miodowa 26. Polowa Kuria Biskupia. Telefon 12-07-22.
Konto P.K.O. 30.240.

Za redakcję: Ks. ALEKSANDER GOGOLIŃSKI - ELSTON, kapelan W. P.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1939 r. — Nr 8836—550